

Hipokryzja Davida Camerona

1 maja 2012

W 2010 roku podczas kampanii wyborczej, która ostatecznie wywindowała go do urzędu premiera Wielkiej Brytanii, David Cameron zdobył sobie szczególną uwagę wśród mieszkańców Papui Zachodniej. Podczas spotkania z Benny Wendą, papuaskim działaczem niepodległościowym przebywającym na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii, z ust przyszłego premiera padły rzadkie słowa zrozumienia i solidarności. David Cameron, przerywając niejako znowę milczenia wokół praw człowieka w Papui Zachodniej, określił sytuację papuaskich plemion w Indonezji jako „straszną”. Mające nastąpić kilka tygodni później, zwycięstwo partii konserwatywnej w brytyjskich wyborach, wywołało euforię wśród aktywistów skupionych wokół ruchu niepodległościowego i humanitarnego w Papui Zachodniej. Lokalni mieszkańcy i więźniowie polityczni z najdalej wysuniętej na wschód indonezyjskiej prowincji, przygotowali transparenty gratulacyjne i dziękczynne kierowane bezpośrednio do Camerona. Czyżby po kilkudziesięcioleciach niemego przyzwolenia na łamanie praw człowieka w Papui Zachodniej, w końcu miał zabrzmieć głos, który bez kompleksów i otwarcie, z najwyższego politycznego urzędu, będzie mówić o dyskryminacji i morderstwach w interiorze Papui Zachodniej?

Nawet jeżeli ktokolwiek liczył jeszcze na wstawiennictwo Camerona w tej sprawie, dwa lata po jego elekcji, na początku kwietnia 2012 roku, został zmuszony do utemperowania swoich nadziei. W połowie tego miesiąca, David Cameron przybył do Dżakarty na czele orszaku firm zbrojeniowych, w tym BAE Systems i AgustaWestland, wieszcząc wznowienie handlu bronią z indonezyjskim rządem, po ponad 10 latach przerwy w tej dziedzinie. Brytyjski premier ogłosił, że „demokratyczne i odpowiedzialne kraje, takie jak Indonezja, mają prawo do obrony i zakupu potrzebnego im do tego sprzętu”. „Wielka Brytania” – kontynuował – „produkuje jedno z najlepszych

wyposażen wojzkowych na świecie, i jest gotowa udostępnić je Indonezji, na podstawie tych samych kryteriów, które stosujemy w kontaktach ze wszystkimi naszymi partnerami na całym świecie". Dokonując tego obwieszczenia, Cameron świadomie zignorował podwójne standardy stosowane przez obecny rząd indonezyjski. Jego uwadze uszły dziesiątki papuaskich więźniów sumienia, przetrzymywanych przez indonezyjskie służby tylko dlatego, że ważyli się głosić hasła niepodległościowe. Operacje militarne prowadzone przez indonezyjskie wojsko tylko na przełomie grudnia i stycznia zmusiły do wewnętrznego uchodźstwa ponad 10 tysięcy Papuasów. Indonezyjskie służby nie wahają się także strzelać z ostrej amunicji do pokojowych demonstrantów, posuwają się do podpalania budynków użyteczności publicznej, kościołów i tradycyjnych sal zgromadzeń, a nawet do puszczania z dymem całych wiosek.

W logice Davida Camerona, te fakty, okazują się być ubocznym skutkiem „indonezyjskiej demokracji” i „kraju wielkich możliwości”, który potrzebuje nowego otwarcia w „dziedzinie obronności”. Postawa brytyjskiego premiera została skrytykowana przez ruchy niepodległościowe w Papui Zachodniej. W obwieszczeniu West Papua Campaign, przypomniano o spotkaniu Camerona z Bennym Wendą, i żalem tego pierwszego, gdy usłyszał, że odrzutowce wyprodukowane przez BAE Systems, używano do bombardowania papuaskich wiosek. Jak zauważa Kaye Stearman z Kampanii Przeciw Handlu Bronią „teraz Cameron chce sprzedać jeszcze więcej broni do kraju, pozornie demokratycznego”, w rzeczywistości zaś prowadzącego cichą i ukrytą wojnę, wewnątrz własnych granic.

Brytyjskie władze znalazły się w ogniu krytyki w drugiej połowie XX wieku, gdy wyszło na jaw, że helikoptery dostarczane na użytek indonezyjskiej armii używano w masowych atakach na ludność cywilną w Timorze Wschodnim.

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: freewestpapua.org, westpapuamedia.info, www.asia-pacific-solidarity.net

Dla „Wolnych Mediów”